

Jak sadi się las?

1 mln 800 tys. sadzonek różnych gatunków drzew posadzono w tym roku w lasach Nadleśnictwa Krotoszyn. Wartość sadzonek to 330 tys. zł. Wiosenne sadzenie lasów wpisuje się w racjonalne zasady dotyczące polityki gospodarowania zasobami leśnymi.

Ogólna zasada jest taka, by sadzonki pojawiły się w miejscach, w których – z różnych przyczyn – wycięto drzewa. Według Ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach na powierzchni pozbawionej drzewostanu trzeba posadzić nowe drzewka najpóźniej w okresie 5 lat. – *Posadzenie nowego lasu w miejscu zrębu następuje w Nadleśnictwie Krotoszyn przeciętnie po 1-3 latach od wycinki drzew* – mówi Anna Komorowska, specjalista ds. hodowli lasu w Nadleśnictwie Krotoszyn.

Sadzonki z nasion

Dwa główne gatunki używane do nasadzeń to sosna i dąb. Oprócz nich sadi się m.in. klony, lipy czy świerki oraz kilkanaście innych gatunków. W lasach pojedynczo pojawiają się także grusze, jabłonie, śliwy, głóg czy kalina. Są to tzw. rośliny biocenotyczne, których celem jest wzbogacenie środowiska zwierząt, zwłaszcza owadów.

Nowy las powstaje dzięki sadzon-



Sadzenie lasu w okolicach Rudy

193 ha

planowana powierzchnia nasadzeń w 2015 r.

kom w większości wyhodowanym z nasion w Szkółce Leśnej Kuklinów. Dotyczy to wszystkich gatunków drzew lasotwórczych i krzewów. Przykładowo, aby pozyskać nasiona sosny, w okresie jesienno-zimowym zrywa się szyszki ze ściętych drzew, które trafiają następnie do wyluszczeni, gdzie po procesie luszczczenia otrzymuje się nasiona gotowe do wysiewu. Sadzonki wykorzystane są do zalesienia mają od 1 do 3 lat.

Przygotowanie gleby

Jedną z pierwszych czynności jest oczyszczenie powierzchni pozbawionej drzew z zalegających gałęzi, które mogą być wyrobione na opał lub są rozdrabniane specjalną maszyną i pozostają na powierzchni zrębu. Mają one wzbogacić glebę. Następnie pługiem leśnym wykonuje się co 1,5 m specjalne bruzdy, które odsłaniają glebę mineralną – w niej sadzone są młode drzewka. Na obszarach, na których leśnicy mają do czynienia z okresowym zalewaniem powierzchni wodą opadową, wykorzystuje się pługofrezarkę, która usypuje tzw. rabatowalki. W tym przypadku drzewka są sadzone na wywyższeniu powstałym z roz-

drobnionej ściółki i gleby, a wgłębienia mają gromadzić i odprowadzać nadmiar wody.

Jak mówi Anna Komorowska, drzewka sadi się w ziemię na dwa

1.800

tys. sztuk drzew w 2015 r. posadziło nadleśnictwo

330

tys. zł to wartość tych sadzonek

sposoby. Sosnę jednoroczną sadi się w szparę wykonaną tzw. kosturem. Sadzonki wieloletnie, których korzenie są bardziej rozłożyste, sadzone są w jamki wykopane szpadlem. W obu przypadkach, po zasypaniu części korzeniowej, ziemię wokół sadzonki przydeptuje się stopą.

W Nadleśnictwie Krotoszyn prace związane z sadzeniem lasów corocznie zleca w drodze przetargów zakładom usług leśnych, które posiadają odpowiednie kompetencje.

Las rośnie długo

Sadzenie młodego lasu przeprowadzane jest wiosną (marzec-maj) bądź jesienią. Jeśli chodzi o wyrąb lasu, to w przypadku dębów przeprowadzany jest on po 180 latach od posadzenia, w przypadku sosny po 100 latach. Pozostałe gatunki, rosnące w danej części lasu, wycinane są przy okazji wyrębów drzewostanu dębowych i sosnowych. Na miejscu zrębu pozostawia się pojedyncze drzewa lub tzw. kępy ekologiczne, czyli niewielkie obszary niewyciętego lasu, gdzie drzewa dają schronienie zwierzętom, przede wszystkim ptakom.

Statystyki i koszty

Ilość drzew, które sadi się w Nadleśnictwie Krotoszyn na 1 ha, zależy od gatunku. W przypadku sosny jest to 10 tys. sadzonek, dębu – 7 tys., a większo-

7 tys./ha

wynosi całkowity koszt odnowienia lasu

ści pozostałych drzew – 5 tys. W 2015 r. w Nadleśnictwie Krotoszyn posadzono nowy las na 183 ha. Jesienią planuje się odnowić jeszcze 10 ha zrębów.

100 lat

rośnie las sosnowy, zanim przeprowadzi się wyrąb

180 lat

rośnie las dębowy, zanim przeprowadzi się wyrąb

Wiosną posadzono już 1 mln 800 tys. sadzonek, których wartość to 330 tys. zł. Całkowity koszt odnowienia wyniósł w tym roku około 7 tys. zł/ha.

Należy podkreślić, że sadzenie nowego lasu to jedno z wielu zadań nadleśnictwa, które finansowane jest wyłącznie z pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży drewna.

Sadzenie lasu to zadanie realizowane według wcześniej przygotowanych planów. Czasem na jednym terenie znajdują się obok siebie obszary posadzone w różnych okresach czasowych. Obserwując ich wielkość widać, które partie lasu posadzone zostały wcześniej, a który później.

Sławek Pałasz

W lesie też obowiązują zakazy

Chociaż krotoszyńskie lasy są dostępne dla ludności, należy pamiętać, że nie zawsze i nie wszędzie można wchodzić.

Ustawa o lasach z 28 września 1991 r. z późniejszymi zmianami szczegółowo określa, co można, a co jest zabronione na terenach leśnych.

Lasy Nadleśnictwa Krotoszyn (będące własnością Skarbu Państwa) na mocy wspomnianej ustawy są dostępne dla ludności. – *Można pozyskiwać płody runa leśnego, np. grzyby, jagody czy poziomki na potrzeby własne. Zbiór dla celów przemysłowych wymaga zawarcia umowy z nadleśnictwem* – mówi Renata Wenclawiak, specjalistka ds. ochrony lasu, pracownica nadleśnictwa.

Wyjątkiem są miejsca, gdzie obowiązuje stały i całkowity zakaz wstępu. Należą do nich: uprawy leśne do 4 m wysokości, powierzchnie doświadczone i drzewostany nasienne, ostoje zwierząt, źródła rzek i potoków oraz obszary zagrożone erozją. Miejsca te, poza uprawami, są wyraźnie oznakowane znakami zakazu wstępu.

Gdzie w lesie nie wolno wchodzić?

- uprawy leśne do 4 m
- uprawy doświadczone
- ostoje zwierząt
- źródła rzek i potoków
- miejsca oznakowane zakazami

Jeśli ze względu na brak opadów występuje duże zagrożenie pożarami lub prowadzone są opryski lasu czy jego wycinka, nadleśniczy może wprowadzić czasowy zakaz wstępu. W takich przypadkach zawsze podawana jest konkretna przyczyna.

(alex)



Zawsze musi być podana przyczyna zakazu wejścia do lasu

Mimo że kilka razy pisaliśmy o Studni św. Marcina, okazuje się, że wielu mieszkańców Krotoszyna i okolic nie wie, jak trafić do tego ciekawego pod względem przyrodniczym i historycznym miejsca. Podobnie jest z Szańcem Powstańców Wielkopolskich k. Borownicy.

Oba miejsca znajdują się w lasach Nadleśnictwa Krotoszyn, w gminie Zduny. Położone są przy drogach, które sprzyjają rowerowym wycieczkom. Do Studni św. Marcina można trafić jadąc drogą asfaltową z Chachalni w stronę Chwaliszewa. Leśny dukt, w który należy skręcić w prawo, posiada oznaczenie Lasów Państwowych. Studnia znajduje się kilkaset metrów w głębi lasu.

Dzwoneczki św. Marcina

Według legendy stał tutaj kiedyś drewniany kościół pw. św. Marcina. Istnieje hipoteza, że było to miejsce pierwotnej lokacji wioski Zdunki, z której później powstało miasto Zduny (1267). Na skutek nieokreślonego bliżej przekleństwa lub kataklizmu

Na wakacyjnym szlaku

Jak trafić do Studni św. Marcina?

(być może był to najazd obcych wojsk) wieś z drewnianym kościołem miała się zapaść pod ziemię. W miejscu tym wytrysnęło źródło. Jego woda miała cudowne właściwości lecznicze, pomagała w chorobach oczu.

Źródło obudowano drewnianą studnią, a ludzie przychodzili po cudowną wodę. Obecnie studnia wyschła, ale obok niej płynie mały strumyk. Ponoć do dnia dzisiejszego w święto św. Marcina z głębi studni (dzisiaj betonowej) usłyszeć można delikatny dźwięk dzwoneczków.

Drugi kościół

Później powstał tam drugi drewniany kościółek, również pw. św. Marcina. Pierwsza wzmianka o nim pochodzi



Jedno z najciekawszych miejsc na terenie nadleśnictwa

z 1663 r. Mieszkało tu kolejno kilku pustelników, którzy utrzymywali się z jałmużny. Co roku, w dniu św. Marcina, obchodzono odpust, na który przybywali okoliczni mieszkańcy. W XVIII w. trzykrotnie w roku organizowano tam procesje z Krotoszyna. Opis kościoła i otoczenia odnaleźć można w aktach wizytacyjnych zdunowskiej parafii z 1812 r.

W 1790 r. kościół zamknięty z powodu groźby zawalenia, a w 1834 r. rozebrano. W okresie międzywojennym postawiono tezę, że ta dawna

świątynia była jednym z najstarszych kościołów na ziemi krotoszyńskiej.

Żywy pomnik pamięci

W lesie koło Borownicy, gdzie w 1919 r. toczyły się krwawe boje o wyzwolenie, znajduje się Szaniec Powstańców Wielkopolskich. Został on usypany z kamieni w 1968 r., a na dwóch największych wryto napisy: *Borownica Zduny 1918-1968*, a także: *Powstańcom – Kółtajowcy 1918-1978*. Przy szaniecu postawiono dawne słupy graniczne z II Rzeczy-

Do studni św. Marcina

pospolitej z literami P (Polska) i D (Deutschland), które do 1939 r. wyznaczały granicę obu państw.

Kopiec jest żywym pomnikiem, bo odwiedzający to miejsce turyści, oddając hołd powstańcom, kładą na niego kolejne kamienie. Leśna droga prowadząca do szanieca została również oznaczona tablicą informacyjną. Zjazd do niej (w lewo) z drogi asfaltowej Zduny-Chachalnia znajduje się w wiosce Borownica.

Szaniec na szlaku

Dwukrotnie przy szaniecu ustawiano drewnianą tablicę, która do chwili obecnej się nie zachowała. Widniał na niej napis: *Szaniec powstańczy 1919/ Tu pod Zdunami, nad Borownicą/ i pobliskimi wioskami/nad Wielkopolski i śląską granicą / trwał bój śmiertelny z Niemcami./ Kopiec ten od 1968 roku wznoszą/ku chwale bohaterów bojów powstańczych/ wdzięczni rodacy./ Przechodniu, rzuć kamień na szaniec./ Kochaj swą ziemię rodzinną/ jak Twoi ojcowie.*

Opiekę nad szaniecem sprawuje Koła PTTK w Zdunach. Miejsce to znajduje się na trasie zielonego szlaku turystycznego ze Zdun do Krotoszyna.

Sławek Pałasz



Szaniec – żywy pomnik pamięci

Lasy to aktywny wypoczynek

Na terenie Nadleśnictwa Krotoszyn znajdują się 32 obiekty turystyczne. Można korzystać z miejsc postoju, tzw. grzybków, a także z ekologicznej ścieżki przyrodniczej.

Przeważają miejsca postoju, gdzie można bezpiecznie zaparkować samochód. Są one oznaczone tablicami informacyjnymi oraz wyposażone w ławki i zadaszenia. Na terenach należących do Nadleśnictwa Krotoszyn znajduje się także kilka większych drewnianych obiektów, zwanych grzybkami. Zamiar skorzystania z grzybka należy zgłosić w nadleśnictwie i uiścić stosowną opłatę. W tym roku wynosi ona 50 zł. Dodatkowo trzeba zapłacić za drewno do ogniska. Szkoły korzystają z tych obiektów bezpłatnie, ponoszą tylko koszty opału.

Grzybki

Najbardziej atrakcyjne są trzy grzybki: Piaski przy trasie Zduny-Baszków, Dąbrowa koło Roszek i Borowina w Chruszczynach. Wielkim powodzeniem cieszy się także salka edukacyjna, usytuowana na terenie Szkołki Leśnej Kuklinów, z otacza-

jącą ją infrastrukturą – wiatą i miejscem na ognisko.

Krotoszyńskie nadleśnictwo nie dysponuje miejscami do biwakowania. Jest to związane z brakiem zbiorników wodnych, w których można się kąpać. Zbiorniki należące do nadleśnictwa związane są z tzw. małą retencją wodną (zatrzymywanie lub spowalnianie spływu wód w obrębie małych zlewni przy jednoczesnym zachowaniu krajobrazu) i zabezpieczeniem przeciwpożarowym lasów.

Ścieżka edukacyjna

Bardzo atrakcyjna, szczególnie dla większych zorganizowanych grup, jest ekologiczna ścieżka przyrodnicza prowadząca przez dwa rezerwaty przyrody – Mszar Bogdaniec i Baszków. Tutaj na trasie o długości 4 tys. 280 m możemy zobaczyć m.in. fragment boru bagiennego z roślinnością bagienną-mszarową,

torfowiska czy rezerwat długosza królewskiego, czyli chronionej paproci. Z ciekawych zwierząt można spotkać jaszczurkę zwinkę, zaskroń-

50 zł

kosztuje wynajęcie grzybka przez osoby prywatne

ca, padalca zwyczajnego i ptaki wodne. W ostatnim czasie ścieżka edukacyjna została wzbogacona o gabloty służące nauce rozpoznawania gatunków drzew na trasie.

Trasy konne

Nadleśnictwo Krotoszyn nie dysponuje wyznaczonymi trasami konnymi. Jak mówi Renata Wenclawiak, specjalistka ds. ochrony lasu, jest tak ze względu na fakt, że na naszych



Takie miejsca leśnego postoju są monitorowane przez kamery

glebach nie byłyby one bezpieczne dla użytkowników.

Bardzo atrakcyjne pod względem turystycznym są drzewostany zwane Dąbrowami Krotoszyńskimi, unikatowe w skali Europy. Rosnące

w nich dęby są szczególnie pożądane przez przemysł drzewny i osiągały bardzo wysokie ceny na dorocznych aukcjach organizowanych przez nadleśnictwo.

Aleksandra Figlak

Pies nie może biegać luzem



Pies musi być trzymany na uwięzi

Puszczanie psa luzem w lesie jest zabronione. Mimo to wielu ludzi ignoruje te przepisy lub po prostu nie wie, że popełniają wykroczenie, za które grozi grzywna do 5 tys. zł. Jakie zagrożenia wiążą się z wypuszczeniem największego przyjaciela człowieka w lesie?

Zakaz puszczania luzem psa w lesie wynika z przepisu art. 30 Ustawy o lasach, a jego naruszenie jest wykroczeniem określonym w art. 166 kodeksu wykroczeń, które podlega karze grzywny albo karze nagany. A zatem każda osoba przebywająca w lesie i niebędąca na polowaniu, jeżeli puści luzem psa, popełnia czyn karalny. Kara grzywny może być wymierzana w granicach od 20 zł do nawet 5 tys. zł.

Dzik może zranić

Umożliwienie psu swobodnego poruszania się jest lekkomyślne ze względu na ryzyko kontaktu ze zwierzyną leśną. – *Przykładowo gdyby jakiś pies zetknął się z młodymi dzikami, to ich matka (locha), znajdującą się w pobliżu, może śmiertelnie zranić psa* – mówi Paweł Kaźmierczak, strażnik leśny z Nadleśnictwa Krotoszyn. Drugie zagrożenie to możliwość zarażenia wścieklizną i innym chorobami, do czego może dochodzić podczas kontaktu psa z lisem czy borsukiem. Jak mówią pracownicy Nadleśnictwa, dzikie zwierzęta bronią terytorium przed intruzem, jakim w ich środowisku jest pies, więc niemal zawsze dochodzi do ugryzienia czy bezpośredniego zetknięcia się.

Człowiek może przebywać z psem na terenach leśnych, ale wówczas musi trzymać go na smyczy. Może ona mieć kilka, a nawet kilkanaście metrów – przepisy nie regulują bowiem jej długości.

Co mówi prawo?

art. 166 kodeksu wykroczeń

Kto w lesie puszcza luzem psa, poza czynnościami związanymi z polowaniem, podlega karze grzywny albo karze nagany



Wałęsające się psy

Jest też inny problem związany z psami. Zdarzają się przypadki psów biegających bez nadzoru po duktach leśnych i na obrzeżach lasów. Strażnicy leśni przypominają, że pies ma przeciw właściciela. – *I to on odpowiada za każde zdarzenie związane z zachowaniem czworonoga. Także w sytuacji, gdy pies zagryzie samę* – mówi Włodzimierz Kolanowski ze Straży Leśnej w Nadleśnictwie Krotoszyn. Takie przypadki mają miejsce zazwyczaj zimą, ale niekiedy i o innej porze roku.



Włodzimierz Kolanowski
(Straż Leśna)

Właściciel odpowiada za każde zdarzenie związane z zachowaniem psa. Także w sytuacji, gdy dojdzie do zagryzienia sarny.

5 tys. zł

tyle maksymalnie wynosi grzywna za puszczenie psa w lesie

– *Wiosną czy latem młoda zwierzyzna często nie ma szans w kontakcie z dużym psem lub sforą psów* – uzupełnia Paweł Kaźmierczak. Niemniej jednak trudno złapać psa, który zagryzł zwierzynę leśną i ustalić jego właściciela. Jak mówią strażnicy, gospodarze z terenów wiejskich mają często po kilka psów i nie wszyscy pilnują ich należycie, przez co biegają one czasami po lasach. Przypadki wałęsających się czworonogów są zgłaszane do urzędów gmin, które mają stosowne uchwały i umowy ze schroniskami dla bezdomnych zwierząt. – *Musi być wyspecjalizowany pracownik, który zajmie się chwyceniem psa. My jako Straż Leśna nie mamy takich środków ani sprzętu* – tłumaczy P. Kaźmierczak.

Nie mogą odstrzelić

Do końca 2011 r. myśliwi korzystali z przepisu ustawy o ochronie zwierząt, który uprawniał ich do zastrzelenia psa

pozostającego bez opieki i dozoru człowieka na terenach obwodów łowieckich z odległości większej niż 200 m od zabudowań mieszkalnych. Ale tylko w sytuacji, jeżeli stanowił zagrożenie dla zwierząt dziko żyjących, w tym łownych. Z dniem 1 stycznia 2012 r. przepis ten został zmieniony i dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego może w zasadzie tylko pouczyć właściciela psa o obowiązku sprawowania kontroli nad zwierzęciem.

Zdżiczałe czworonogi

Najtrudniejsze sprawy dotyczą zdżiczałych psów. Kilka lat temu w okolicach Chachalni suka oszczeniła się w norze borsuczej. Skutkiem tego cała sfora dzikich psów biegała po lesie, ale stopniowo zostały one wyłapanie przez pracowników Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Póldzikie psy stanowią również zagrożenie dla ludzi mieszkających w pobliżu obszarów leśnych lub tych osób, które wybiorą się na spacer do lasu.

Sebastian Pośpiech

Zanim wjedziesz do lasu, sprawdź, czy jest to dozwolone!

Leśnicy apelują do mieszkańców powiatu krotoszyńskiego o niezastawianie dróg wjazdowych do lasów, zwłaszcza teraz, gdy zagrożenie pożarowe jest bardzo duże. Wyjaśniają, że pojazd pozostawiony w złym miejscu może zagrozić przeprowadzeniu sprawnej akcji przeciwpożarowej.

Samochodem można w lesie poruszać się tylko drogami publicznymi lub drogami leśnymi, które są oznakowane drogowskazami dopuszczającymi ruch pojazdów. Wjazd autem lub innym pojazdem silnikowym w miejscu niedozwolonym podlega karze grzywny.

Pracownicy nadleśnictwa stwierdzają, że wiele osób nie zdając sobie sprawy z konsekwencji, stawia samochody przy drogach wjazdowych i wyjazdowych, po których poruszanie jest zabronione. Pozostawienie tak zaparkowanego pojazdu może spo-

wodować, że w razie powstania pożaru akcja gaśnicza zostanie zablokowana lub znacznie opóźniona. – *Często zdarza się, że kierowcy pozostawiają pojazd przed naszą rogatką i myślą, że wszystko jest w porządku. Niestety, nie wolno tego robić. Taki pojazd może zostać odholowany na koszt właściciela* – ostrzega Włodzimierz Kolanowski, strażnik leśny z Nadleśnictwa Krotoszyn.

Straż Leśna stara się tłumaczyć ludziom, którzy łamią prawo niekiedy nieumyślnie (bo po prostu nie znają przepisów) zasady udostępniania lasu i dopiero w ostateczności może sięgnąć po sankcje karne. – *Rozmawiamy i pouczamy takie osoby, ale jeśli ktoś uparcie lub złośliwie łamie przepisy, to pozostaje nam ukaranie mandatem* – mówi pan Włodzimierz. Straż Leśna, jak i inne służby powołane do egzekwowania ustanowionej prawa, stara się wykonywać swoje obowiązki unikając niepotrzebnych konfliktów z lokalną społecznością.

Problemem związanym z odwiedzaniem lasów jest także ich zaśmiecanie. Niemal równocześnie z zaczynającym się sezonem na jagody, a potem na inne owoce leśne czy grzyby, powiększa się problem porzucanych butelek, puszek czy woreczków i opakowań po żywności.

Leśnicy dbają o to, by osoby odwiedzające las czuły się bezpiecznie i jednocześnie same przestrzegały przepisów prawa. Dzięki prowadzonej w szkołach edukacji leśnej coraz więcej osób włącza się w zwalczanie procederu zaśmiecania lasów czy jazdy w niedozwolonych miejscach na motocyklach i quadach, ale to już temat na oddzielną publikację.

(popi)



Pozostawiając auto przed szlabanem można przeszkodzić w sprawnej akcji przeciwpożarowej

Właściwy ubiór do lasu to podstawa

Pełne buty, długie spodnie i nakrycie głowy

Decydując się na wycieczkę do lasu, dla własnego bezpieczeństwa, powinniśmy zawsze pamiętać o odpowiednim stroju.

Podczas wyprawy do lasu należy mieć na sobie pełne buty, długie spodnie oraz bluzę z długim rękawem. Dobrze jest też pamiętać o nakryciu głowy. W żadnym wypadku nie należy wchodzić do lasu w klapkach, sandałach czy japonkach, oczywiście dla własnego dobra.

30 mg jadu, a dawka śmiertelna dla człowieka to ok. 6,5 mg na kilogram masy ciała. – *Proszę więc sobie wyobrazić, ile tego jadu musiałoby być wstrzyknięte przy ukąszeniu* – komentuje pracownica nadleśnictwa, Renata Wenclawiak. Poza tym żmija, jako zwierzę zmiennocieplne, które



Podczas leśnych wędrowek odpowiednie ubranie jest bardzo ważne



Ukąszenie żmii może być niebezpieczne dla osób starszych i dzieci

W ostatnich latach leśnicy obserwują wzrost liczebności żmii zygzakowatej. Gad ten, choć sam nigdy nie atakuje, zaskoczony lub przypadkowo nadeptany podczas wygrzewania się na słońcu, może ukąsić w naturalnym odruchu obronnym. Jeśli do takiej sytuacji dojdzie, należy natychmiast udać się do lekarza. Choć w ciągu kilkunastu ostatnich lat krotoszyńscy leśnicy nie mieli informacji o podobnym zdarzeniu, sprawy nie należy bagatelizować. Często żmije przepelzają też do ogrodów sąsiadujących z lasami, zwłaszcza tych z oczkami wodnymi czy skalniakami, gdzie chętnie wygrzewają się na słońcu.

Dla dorosłego człowieka ukąszenie żmii zazwyczaj nie jest groźne dla życia. Jednak dla osób uczulonych na jad, ludzi starszych i dzieci może być niebezpieczne. W swych gruczołach jadowych żmija zygzakowata ma ok.

oszczędza swoją energię, nigdy podczas ukąszenia nie wstrzykuje całego jadu, bo zbyt długo trwałoby odtworzenie jego zasobów. – *Dlatego zdarzają się tak zwane suche ukąszenia* – mówi nasza rozmówczyni.

Jeśli już jednak dojdzie do ukąszenia, należy zachować spokój i opanowanie. – *Jad się rozprzestrzenia układem krwionośnym, a panika powoduje przyspieszenie tętna. Serce szybciej pompuje krew i trucizna szybciej krąży we krwi* – tłumaczy.

Długie spodnie oraz bluzka z długim rękawem i nakrycie głowy pomogą nam się uchronić przed kleszczami, mogącymi wywołać boreliozę lub odkleszczowe zapalenie mózgu.

Po powrocie z lasu należy dokładnie obejrzeć całe ciało, szczególnie pachwiny, miejsca za uszami lub na granicy włosów. Szerzej na ten temat piszemy obok.

(alex)

Kleszcze to małe, niepozorne pajęczaki, których ukąszenie jest zazwyczaj bezbolesne, ale konsekwencje spotkania z nimi mogą okazać się poważne. Wchodząc latem do lasu należy pamiętać o zasadach, które pomogą nam ustrzec się przed niebezpieczeństwem.

Kleszcze mają od 3 do 4 mm długości. W Polsce żyje ich ok. 20 gatunków. Mają otwór gębowy zakończony haczykami, za pomocą których mogą wbijać się i zakotwiczać w ciele człowieka bądź zwierzęcia. Żywią się krwią. Są potencjalnymi nosicielami wirusa kleszczowego zapalenia mózgu lub bakterii boreliozy. Zamieszkują tereny leśne, łąki, ogrody, zieleńce. Szczególnie upodobały sobie miejsca, gdzie rosną wysokie trawy i krzaki.

Profilaktyka

Ukłucie jest najczęściej bezbolesne, gdyż ślina kleszczy zawiera środki znieczulające i przeciwbólowe. Nie każde wkłucie kleszcza oznacza zainfekowanie. Dzieje się tak jedynie wówczas, gdy dany osobnik jest nosicielem zarazków. W momencie kontaktu ze zwierzęciem tego jednak nie wiadomo.

Liczba chorych na boreliozę w pow. krotoszyńskim

2010	6
2011	7
2012	5
2013	10
2014	6

By ustrzec się przed pogryzieniem przez kleszcze, chodząc po lesie należy mieć na sobie ubranie osłaniające ciało, najlepiej ze ściągaczami przy nogawkach i rękawach, a na głowie czapkę bądź chustę. Trzeba unikać przechodzenia przez gęste zarośla, ocierania się o krzewy czy trawy. Po powrocie do domu należy profilaktycznie obejrzeć całe ciało. Może bowiem się zdarzyć, że intruz zaczepi się w naszej odzieży, schowa w zakamarkach i wyjdzie dopiero po pewnym czasie.

Miejsca kontaktu

Kleszcze najczęściej przyczepiają się do skóry głowy, w okolicach uszu, pod ramionami, w pachwinach, pod kolanami, pomiędzy palcami rąk czy nóg. Ryzyko wszczępienia się kleszcza w skórę zmniejszyć może użycie środków odstrasających te pajęczaki.

– *Jeśli znajdziemy kleszcza, w żad-*



Tak wygląda niebezpieczny intruz

Uwaga na kleszcze!

nym wypadku nie należy go zasmarowywać, ponieważ zacznie się dusić i wywali do naszego krwiobiegu jeszcze więcej szkodliwych substancji – przestrzega Renata Wenclawiak, specjalistka ds. ochrony lasu Nadleśnictwa Krotoszyn. Kleszcza należy zdecydowanym ruchem usunąć pensetą lub udać się do lekarza. Jeśli nie mamy pewności, czy cały intruz został usunięty, także należy spotkać się z lekarzem.

W lesie nie powinniśmy siadać na przewróconych drzewach. Z badań naukowych wynika bowiem, że właśnie na nich znajduje się najwięcej kleszczy w postaci nimfy, czyli niezauważalnej gołym okiem.

Po wyciągnięciu kleszcza miejsce wkłucia należy kilkakrotnie zdezynfekować i obserwować, czy nie jest zaczerwienione. Gdyby takie było, trzeba zwrócić się do lekarza. Szybkie wyciągnięcie intruza minimalizuje prawdopodobieństwo zainfekowania się chorobą. Aby zabezpieczyć się przed kleszczowym zapaleniem mózgu, można przyjąć szczepionkę, dzięki której układ odpornościowy produkował będzie przeciwciała gotowe do podjęcia walki z wirusami.

Przypadek krotoszyńszanina

Kilka lat temu borelioza dotknęła mieszkańca naszego miasta. Objawiała się silnymi bólami głowy i mięśni, osłabieniem oraz problemem ze wzrokiem. W podręcznikowych opisie znaleźć można informacje, że w miejscu po ukąszeniu kleszcza pojawia się zaczerwienienie skóry, które powiększa się systematycznie. To rumień wędrujący. Każdy chory z rumieniem powinien bezwzględnie udać się do lekarza. U krotoszyńszanina nic takiego jednak nie wystąpiło. Stan

zdrowia się pogarszał, więc zrobiono wszelkie możliwe badania, łącznie z diagnostyką w kierunku chorób tropikalnych i zakaźnych. Dopiero w płynie mózgowo-rdzeniowym wykryto przeciwciała IgG – świadczące o boreliozie, która rozpoczęła się dawno temu. Pomogła terapia antybiotykowa.

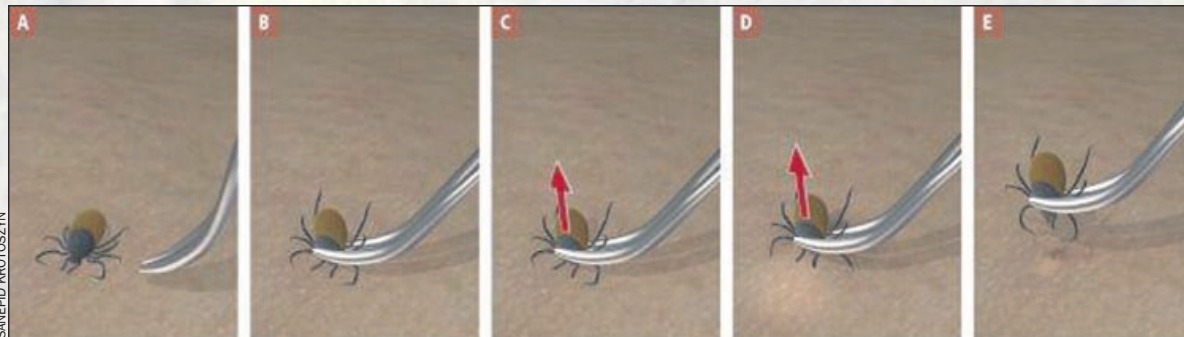


W miejscu ukąszenia pojawia się rumień

6 przypadków boreliozy

Według sprawozdania Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Krotoszynie za rok 2014 zarejestrowano w tym czasie 6 przypadków boreliozy. 2 uznano za chorobę zawodową. Osoby, które zachorowały na boreliozę, odwiedzały lasy w okolicach Baszkowa, Rozdrażewa, Smoszewa i Sulmierzyc. W ostatnich pięciu latach najwięcej chorych na boreliozę w powiecie Sanepid odnotował w 2013 r.

Sławek Pałasz



W taki sposób należy usuwać kleszcze